

Znaczenie pracy z książką drukowaną dla podopiecznych świetlicy szkolnej

| Małgorzata Prokosz, Uniwersytet Wrocławski

Streszczenie:

W niniejszym opracowaniu autorka, odnosząc się do badań opisujących zmniejszanie się czytelnictwa u dzieci w Polsce, wskazuje na główne przyczyny tego zjawiska. Następnie analizuje korzyści poznawcze, moralne i terapeutyczne płynące z kontaktu z książkami drukowanymi. W końcowej części wskazuje na dobre praktyki w zachęceniu dzieci, także tych o szczególnych potrzebach, do czytania, możliwe do realizacji przez wychowawców w świetlicach szkolnych.

Słowa kluczowe:

czytelnictwo, dziecko o specjalnych potrzebach, książka, świetlica szkolna, terapia przez czytanie

Czytelnictwo książek dzieci i młodzieży funkcjonuje w tradycji edukacyjnej od dawna, jest weryfikowane w kategoriach obowiązku szkolnego (lektury) oraz zajęć wolnoczasowych¹. W ostatnich latach często zwraca się uwagę na coraz mniejsze zainteresowanie najmłodszych odbiorców książką drukowaną.

W 2013 roku Instytut Badań Edukacyjnych przeprowadził badanie „Czytelnictwo dzieci i młodzieży”. Wynika z niego, że „uczniowie podstawówek w czasie wolnym najczęściej oglądają telewizję. Kolejną częstą czynnością jest korzystanie z komputera (w tym internetu) – chłopcy – 70%, dziewczęta – 61%”². Czytanie książek plasuje się na szóstym miejscu, „po książkę sięga prawie co trzecia dziewczynka i zaledwie 16% chłopców”³. Instytut Badań Edukacyjnych przeprowadzał badanie od stycznia

1 M. Dagiel, *Czytelnictwo*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 1, red. T. Pilch, Warszawa 2003, s. 607–611.

2 Z. Zasadzka, *Streszczenie raportu końcowego z badania „Czytelnictwo dzieci i młodzieży”*, Warszawa 2014, s. 10–11.

3 Tamże, s. 11.

do listopada 2013 roku. W tym czasie „zdecydowana większość dwunastolatków – 77% – sięgnęła chociaż po jedną książkę z własnego wyboru, poza szkolnymi obowiązkami”⁴. Jednakże „aż 23% uczniów ostatniej klasy szkoły podstawowej nie przeczytało w czasie wolnym, choćby we fragmentach, żadnej książki”⁵. W ciągu 10 miesięcy, kiedy trwało badanie, „35% uczniów przeczytało 4–9 książek. 15% stanowią dzieci, które przeczytały tylko jedną książkę, a osób czytających systematycznie, tj. więcej niż 10 książek, jest 25% ogółu”⁶.

Jadwiga Raczkowska dostrzegła, że „ludzie na świecie czytają coraz więcej książek, podczas gdy Polacy coraz mniej”⁷. Zauważyła ona też, że z ogólnokrajowych badań, które zostały przeprowadzone w 2012 roku, wynika, że „rzeczywistych czytelników, czyli takich, którzy w ciągu roku czytają ponad 6 książek, jest w Polsce tylko 11%, chociaż w latach 1994–2004 było ich 22–24%”⁸. Z kolejnego badania wynika, iż „nie czyta nic już 61% Polaków. 20% nie przeczytało w roku poprzedzającym badania tekstu dłuższego niż 3 strony”⁹. Mimo że dane te dotyczą ogółu polskiej ludności, nadal pozostaje to dużym problemem, ponieważ jeśli osoby dorosłe nie będą sięgać po książki drukowane, to takiego nawyku nie nabędą od nich ich dzieci. Młodzi ludzie mają obowiązek czytania lektur w szkołach, lecz i to nie zawsze wiąże się z sięgnięciem po tradycyjną książkę.

Z przedstawionych wyników badań wynika, że większość dzieci w młodszym wieku szkolnym czyta książki, chociaż jest ich coraz mniej. Instytut Badań Edukacyjnych do czytania zaliczył nie tylko książki, po które dziecko sięga dla przyjemności w czasie wolnym, lecz także lektury, komiksy, poradniki, słowniki. Problemem, jaki pojawia się coraz częściej, jest – jak zauważa Raczkowska – to, że „wiele osób po ukończeniu edukacji przestaje czytać cokolwiek”¹⁰.

Nie jest wszakże tak źle i wyrokowanie o końcu książek drukowanych okazało się mocno nietrafione. Pisze o tym w „Polityce” Aleksandra Żelazińska, podkreślając, że „wieści o końcu papierowej książki okazały się przesadzone. Książki są, jak filmy, coraz dłuższe, a druk odradza się niczym płty winylowe”¹¹.

Bez względu na pozytywne bądź negatywne wyniki badań warto pochylić się nad problemem mniejszego czytania książek drukowanych przez najmłodszych, gdyż znając przyczyny, można łatwiej znaleźć możliwości kompensacji.

4 Tamże, s. 14.

5 Tamże.

6 Tamże, s. 15.

7 J. Raczkowska, *O polskim nieczytaniu*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2014, nr 6, s. 3.

8 Tamże, s. 3.

9 Tamże.

10 Tamże, s. 4.

11 A. Żelazińska, *Książki wieczyste*, „Polityka” 2016, nr 6 (3045), s. 82–84.

Przyczyny zmniejszania czytelnictwa książek drukowanych

Współczesny świat to nowe technologie i coraz powszechniej dostępne środki audiowizualne. Zamiast wziąć do ręki książkę drukowaną, można ją przeczytać na komputerze albo jej posłuchać. Anna Przeclawska twierdzi, że „środki audiowizualne mogą przejąć i przejmują część roli spełnianej dawniej przez książkę. Zaspokajają potrzebę emocji, pozwalają na stosunkowo łatwy wypoczynek”¹². Dorota Radzikowska podkreśla natomiast, że „wielu autorów zauważa, że dziecko woli oglądać niż czytać. Do kontaktów z obrazem dziecko jest bowiem gotowe od pierwszych lat życia”¹³. Jest to z pewnością jeden z powodów, dla których dzieci wybierają film, a nie książkę. Dziecko chętnie i z zainteresowaniem ogląda bajki w telewizji, a rodzice bardzo często korzystają z tego i aby zająć czymś dziecko włączają mu film animowany. Przy czym nie sprawdzają i nie interesują się, jakie treści zawiera bajka. Anna Andrzejewska na ten temat pisze tak: „Rodzice często traktują telewizję jako jedyny sposób spędzania czasu przez ich dzieci, a nawet jako swoistą niańkę”¹⁴. Twierdzi ona również, że telewizja, „pełniąc taką funkcję, zwalnia [...] rodziców od aktywnego uczestnictwa w kształtowaniu postaw młodego człowieka”¹⁵.

Wiele filmów powstaje na podstawie książek, co sprawia, że dzieci nie sięgają już po lekturę, a wręcz przeciwnie – czekają tylko, aż ekranizacja książki pojawi się w kinie lub telewizji. Niekiedy też sytuacja jest odwrotna: jeśli film odniósł sukces, wówczas powstaje wersja książkowa, niejednokrotnie stając się bestsellerem. Wiązać się to może, jak wskazują Damon Darlin i Joshua Levine, z „konceptcją produktu totalnego, czyli masową produkcją przeróżnych gadżetów z podobiznami bohaterów jednej z ulubionych bajek. Przykładem takich bajek są *Król lew* czy *Pocahontas*”¹⁶. Popularność bajek animowanych stale rośnie, zwłaszcza „w czasach, kiedy zapotrzebowanie na rozrywkę stało się globalnym fenomenem, żaden produkt nie przekracza granic łatwiej niż film animowany”¹⁷. Autorzy stwierdzają również, że „w dużej części dzieje się tak ponieważ dzieci na całym świecie są bardziej do siebie podobne niż ich rodzice i wszystkie śnią podobne sny”¹⁸.

12 A. Przeclawska, *Funkcja książki w kulturze współczesnej*, [w:] *Literatura dla dzieci i młodzieży w procesie wychowania*, red. A. Przeclawska, Warszawa 1978, s. 21.

13 D. Radzikowska, *Dziecko, które czyta? O rozbudzeniu zainteresowań czytelniczych uczniów klas I–III*, [w:] *Edukacja czytelnicza wyzwaniem współczesnej pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej*, red. A. Jakubowicz-Bryx, Bydgoszcz 2011, s. 96.

14 A. Andrzejewska, *Magia szklanego ekranu. Zagrożenia płynące z telewizji*, Warszawa 2007, s. 9.

15 Tamże.

16 G. Leszczyński, M. Zajac, *Książka i młody czytelnik*, Warszawa 2013, s. 193.

17 Tamże, s. 202.

18 Tamże.

Przyczyny mniejszego zainteresowania książką drukowaną nie leżą jednak tylko w popularności animowanych filmów. Wielu autorów podaje następujące powody: „obciążenia w szkole, brak tradycji rodzinnych [...], kurczący się dostęp do bibliotek i nowości wydawniczych [...], trudności wynikające z wad wzroku bądź dysleksji”¹⁹. Dorota Radzikowska uważa, że „na negatywną postawę wobec książki wpływa [...] świat, w którym żyje dziecko; świat, w którym powiększa się stan dóbr kulturalnych – telewizja, wideo, komputer, dostęp do Internetu”²⁰. Autorka stwierdza także, że „samo czytanie przestało być atrakcyjnym sposobem spędzania wolnego czasu, a książka podstawowym źródłem wiedzy o świecie”²¹. Grzegorz Leszczyński i Michał Zając twierdzą natomiast, że „nad rynkiem książki dziecięcej zbiera się gradowa chmura demograficzna: coraz mniej czytelników do tych piękności książkowych”²².

Warto zauważyć, że dzieci coraz częściej korzystają z e-booków oraz różnego rodzaju streszczeń zawartych w Internecie, przez co nie mają styczności z książkami drukowanymi. Jeszcze większym problemem jest to, iż po ukończeniu szkoły w ogóle zaprzestają jakiegokolwiek czytania, nie wspominając już o czytaniu książek tradycyjnych, po które mogłyby sięgać z własnej woli oraz dla przyjemności.

Podsumowując, dzieci coraz rzadziej sięgają po książki drukowane, co spowodowane jest wieloma innymi sposobami, dzięki którym można poznać fabułę książki. Przede wszystkim są to różnego rodzaju streszczenia, po które sięgają uczniowie, gdy mają zadaną lekturę do przeczytania. Streszczenia są krótsze i łatwiejsze do zrozumienia niż cała książka, a obejrzenie filmu w ogólnie nie wymaga żadnego wysiłku. W dzisiejszych czasach wiele lektur, książek, zarówno dla dzieci, jak i dorosłych, ma swoją adaptację filmową, co prowadzi do tego, że dzieci w ogóle zaprzestają czytania, gdyż fabułę, bohaterów i wątki mogą poznać na ekranie telewizyjnym lub kinowym.

Wartościowość książki drukowanej

Maria Molicka przypomina, że „z chwilą wynalezienia pisma nastąpił przełom w rozwoju cywilizacji. Można już było w sposób nie zniekształcony przedstawić swoje myśli”²³. Olga Handford i Wiesław Karolak podkreślają natomiast ekskluzywność książki, która

¹⁹ D. Radzikowska, dz. cyt., s. 96.

²⁰ Tamże, s. 96–97.

²¹ Tamże, s. 97.

²² G. Leszczyński, M. Zając, dz. cyt., s. 214.

²³ M. Molicka, *Bajkoterapia. O lękach dzieci i nowej metodzie terapii*, Poznań 2002, s. 102.

po początkowo miała niezwykle wysoką wartość. Nieliczni posiadali zdolność jej odczytania, a sam proces tworzenia prowadził do powstania dzieła bezcennego i jednostkowego [...]. Z czasem książka stała się popularniejsza. Jednocześnie w przeciwnym kierunku zaczęła się rozwijać jako obiekt artystyczny. Jednak do tej pory dla wielu stanowi ogromną wartość²⁴.

Warto zatem zachęcać do czytania książek nie tylko dzieci, lecz także osoby dorosłe, od których młodsi mogliby przejąć nawyk, a przede wszystkim chęć czytania. Zdaniem Raczkowskiej „czytanie sprzyja wzbogacaniu języka, swobodnemu i właściwemu posługiwaniu się nim, rozwija umiejętność koncentracji, refleksji, służy pogłębianiu wiedzy, wzmacnia motywację do nauki”²⁵. Jak można zauważyć, czytanie przynosi człowiekowi przede wszystkim korzyści, rozwija wyobraźnię dziecka, jego kreatywne myślenie. Według Raczkowskiej „papierowe książki zostawiają silniejszy ślad pamięciowy, a [...] ograniczanie się tylko do czytania e-tekstów zuboża język”²⁶. Umiejętność czytania to dar, dzięki któremu zarówno dorosły człowiek, jak i dziecko mogą przenieść się w inny świat, poznać inne kultury, razem z bohaterami bajek, baśni bądź opowiadań przeżywać radosne i smutne chwile. Przede wszystkim jednak należy zapamiętać słowa wypowiedziane przez Marię Dąbrowską, że „książka i możliwość czytania to jeden z największych cudów ludzkiej cywilizacji”²⁷.

Małgorzata Cichoń-Piasecka przypomina, że „język baśniowych obrazów to język uniwersalnych symboli. Carl Gustav Jung nazwał je archetypami i przyznawał ich wpływowi doniosłą rolę w rozwoju dziecka”²⁸. Są one bardzo ważne dla rozwoju małego człowieka, „okazują swą nieocenioną wartość, bo ofiarują dziecku takie obszary wyobrażeń, których nie odkryłoby samo”²⁹. Bruno Bettelheim zauważa również, że „jeszcze ważniejszą rzeczą jest, że forma i struktura baśni poddają dziecku obrazy, kształtujące jego własne fantazje na jawie. Wpływające na jego dalsze życie”³⁰. Podobne znaczenie książki podkreśla Molicka, twierdząc, że „w każdej baśni eksponuje się wartości moralne poprzez jednoznaczne pokazanie, kogo i za co spotyka nagroda”³¹. Z bajką związane jest więc kształtowanie moralności dziecka. „Uproszczony obraz rzeczywistości (np. podział na dobro i zło) sprawia, że baśń odpowiada dziecięcym możliwościom poznawczo-emocjonalnym i przez to silnie

24 O. Handford, W. Karolak, *Bajka w twórczym rozwoju i arteterapii*, Łódź 2007, s. 7.

25 J. Raczkowska, dz. cyt., s. 6.

26 Tamże, s. 6–7.

27 J. Truskolaska, *Wychować miłośnika książki*, Tychy 2007, s. 5.

28 M. Cichoń-Piasecka, *Baśń w kulturze, terapii i wychowaniu*, [w:] *Baśń w terapii i wychowaniu*, red. S. Kawalla, E. Lewandowska-Tarasiuk, J. W. Sienkiewicz, Warszawa 2012, s. 137–138.

29 B. Bettelheim, *Cudowne i pozytywne. O znaczeniach i wartościach baśni*, przeł. D. Danek, Warszawa 1996, s. 27.

30 Tamże.

31 M. Molicka, dz. cyt., s. 141.

oddziałuje na dziecko”³². Bettelheim dodaje: „W umyśle dziecka dominuje biegunowość, która jest charakterystyczna dla baśni. Postać jest albo dobra, albo zła; nic pośredniego nie istnieje”³³. „Dziecko całkowicie samodzielnie identyfikuje się z bohaterem baśni. Utożsamiając się z nim w jego wewnętrznych i zewnętrznych zmaganiach, przejmuje tym samym sens moralny baśni”³⁴. Bettelheim twierdzi również, że „dziecko łatwiej identyfikuje się z postacią dobrą, im jest ona prostsza i bardziej bezpośrednia”³⁵ oraz dodaje: „Dziecko identyfikuje się z postacią dobrą nie dlatego, że jest dobra. Dlatego, że położenie, w jakim się ona znajduje, budzi w nim głęboki pozytywny oddźwięk”³⁶. Cichoń-Piasecka dodaje, że „baśń dostarcza schematów postępowania, nazywanych dziś skryptami psychologicznymi. Skrypty psychologiczne realizowane w baśniach to poszukiwanie tożsamości, uwalnianie się od lęków, budowanie wiary w siebie”³⁷. „Dziecko słuchając baśni boi się, ale cały czas wie, że wkrótce nastąpi szczęśliwe zakończenie. Baśń z happy endem daje wsparcie, nadzieję i poczucie siły”³⁸.

Pomimo iż książki, a szczególnie bajki i baśnie, stanowiły od lat wartościowy element dzieciństwa, z wielu różnych powodów zanika zwyczaj opowiadania lub czytania ich w domu. Niewątpliwie rodzicom jest łatwiej – zamiast czytać czy nawet opowiadać dziecku bajkę – włączyć ją w telewizorze lub na komputerze. Aby nie zatracić tak istotnego elementu rozwoju dziecka, warto zaangażować się w aktywizację czytelnictw nauczycieli i wychowawców.

Terapia przez książkę

Cichoń-Piasecka zauważa, że „terapeutyczną moc literatury rozumieli już starożytni, którzy książkę nazywali lekarstwem na umysł”³⁹. Termin *biblioterapia* został zastosowany w 1916 roku, „samo pojęcie wywodzi się z dwóch wyrazów greckich: *babilion*, co oznacza książkę, i *therapeo* – leczę”⁴⁰. Współczesna „biblioterapia to działanie terapeutyczne oparte o stosowanie materiałów czytelniczych rozumianych jako środek wspierający proces terapeutyczny w medycynie”⁴¹; jest także „rodza-

32 M. Cichoń-Piasecka, dz. cyt., s. 138–139.

33 B. Bettelheim, dz. cyt., s. 31.

34 Tamże.

35 Tamże.

36 Tamże.

37 M. Cichoń-Piasecka, dz. cyt., s. 139.

38 Tamże.

39 Tamże.

40 M. Molicka, dz. cyt., s. 103.

41 Tamże, s. 103.

jem psychicznego wsparcia, pomocy w rozwiązywaniu osobistych problemów, rodzajem oparcia w procesie osiągania bezpieczeństwa, może być środkiem do realizacji potrzeb"⁴². „Biblioterapia najczęściej polega na czytaniu lub zachęcaniu do czytania książek dobranych do wieku lub problemów klientów. Jedną z metod biblioterapii jest wykorzystywanie bajek terapeutycznych"⁴³, czyli bajkoterapia. Wiąże się ona nie tylko z czytaniem przez dzieci (nabywaniem umiejętności czytania ze zrozumieniem), lecz także z czytaniem dzieciom. Oba sposoby wpływają na rozwój wiedzy i wyobraźnię. „Zajęcia z bajkoterapii mogą być prowadzone w formie indywidualnej lub grupowej"⁴⁴, można je także podzielić na: relaksacyjne, psychoedukacyjne i psychoterapeutyczne⁴⁵.

Celem bajkoterapii, co podkreśla Alicja Strzelecka-Lemiech, jest przede wszystkim uspokojenie, zredukowanie problemów emocjonalnych i wspieranie dziecka we wzroście osobistym. Odpowiednio zaaranżowany kontakt z literaturą pozwala „poradzić sobie z różnego typu problemami osobistymi, emocjonalnymi, społecznymi, wspiera proces powrotu do równowagi psychicznej po wydarzeniach traumatycznych"⁴⁶. „Stosując bajkoterapię, uczy się dziecko sposobów radzenia sobie z własnymi emocjami, eliminuje jego negatywne zachowania, redukuje zaburzenia emocjonalne oraz wzbogaca wiedzę dzieci, zachęcając do czytania książek"⁴⁷. Bajkoterapia może mieć zatem zastosowanie w pracy z dziećmi z prawidłowych domów oraz z podopiecznymi obciążonymi deficytami i nieprawidłowościami zaburzonego dzieciństwa.

W działaniach terapeutycznych bardzo ważne jest dobranie bajki do wieku, zainteresowań czy nawet do płci dziecka, a także „poprowadzenie procesu czytelniczego w taki sposób, by możliwa była identyfikacja z bohaterem literackim lub sytuacją oraz refleksja nad czytaniem tekstu"⁴⁸. Dziecko może wówczas „uzupełnić własne przekonania i zachowania o nowe, ale także zastępczo zaspokoić ważne potrzeby na przykład: bycia zrozumianym czy zaakceptowanym wraz ze słabościami"⁴⁹. Dzięki bajkom dziecko może nauczyć się, czym jest miłość, radość, przyjaźń, zaufanie bądź współpraca, a dzięki wzorom zawartym w książce może także nauczyć się zachowań w sytuacjach, w których jeszcze osobiście nie uczestniczyło.

42 Tamże.

43 O. Handford, W. Karolak, dz. cyt., s. 10.

44 A. Akimjak, *Bajka w wychowaniu i terapii*, [w:] *Baśń w terapii i wychowaniu*, red. S. Kawalla, E. Lewandowska-Tarasiuk, J.W. Sienkiewicz, Warszawa 2012, s. 161.

45 M. Molicka, dz. cyt., s. 154.

46 A. Strzelecka-Lemiech, *Biblioterapia*, „Głos Pedagogiczny” 2012, nr 40, s. 14–15.

47 W. Szulc, *Bajki nie-bajki i bajkoterapia*, „Życie Szkoły” 2006, nr 6, s. 5.

48 A. Strzelecka-Lemiech, dz. cyt., s. 14–15.

49 Tamże, s. 15.

„Dzieci lubią bajki. Rozumieją symbolikę bajek i wykorzystując swoją wyobraźnię potrafią rozwiązać własne problemy – te, jakie przeżywają w realnym życiu”⁵⁰. Bajka jest wyjątkowym utworem literackim, będącym oknem na świat i terapeutą. W niej dzieci mogą znaleźć odpowiedzi na nurtujące je pytania, rozwiązać swoje problemy i zrozumieć otaczający je świat.

Możliwości zainteresowania dzieci książką drukowaną

W Polsce organizuje się obecnie wiele akcji mających na celu promowanie czytelnictwa. Są to m.in. „Cała Polska czyta dzieciom”, „Mądra szkoła czyta dzieciom”, „Poczytaj mi mamó”, „Poczytaj mi tato”. Najistotniejszą rolę w zwiększaniu czytelnictwa powinny odgrywać jednak najbliższe kręgi socjalizacyjne, czyli rodzina i szkoła. Największy wpływ na zachęcenie dziecka do czytania książek mają bowiem rodzice oraz nauczyciele. To przede wszystkim od nich zależy, jaki stosunek do czytania będzie w przyszłości miało dziecko. Zdaniem Ireny Koźmińskiej i Elżbiety Olszewskiej celem rodziców i nauczycieli powinno być „pielęgnowanie i podsycanie naturalnego u dziecka zapału do samodzielnych odkryć oraz [...] zaszczepienie potrzeby czytania, z którego dziecko będzie czerpało przyjemność i wiedzę przez całe życie”⁵¹.

Czytanie dzieciom przez rodziców

Najskuteczniejszą i najprostszą metodą zainteresowania dzieci książkami drukowanymi jest czytanie im przynajmniej raz dziennie przez jednego z rodziców. Zdaniem Koźmińskiej i Olszewskiej „codzienne czytanie zaspokaja wszystkie potrzeby emocjonalne dziecka, wspiera jego rozwój psychiczny, intelektualny i społeczny”⁵². Dzięki rodzicom mogą one rozwijać swoją wyobraźnię, a także poznać świat baśni: nowe miejsca oraz bohaterów. Badaczki dodają także, że „czytanie jest jedną z najskuteczniejszych strategii wychowawczych oraz przynosi dziecku ogromną radość i pozostawia cudowne wspomnienia”⁵³. Dzieci, mające takie doświadczenia z dzieciństwa, z pewnością sięgną po książki w późniejszych latach, gdyż nawyk czytania przejmują się najczęściej od rodziców.

50 A. Kozłowska, *Zaczarowane bajki, które leczą dla dzieci i dorosłych*, Warszawa 2007, s. 118.

51 I. Koźmińska, E. Olszewska, *Wychowanie przez czytanie*, Warszawa 2014, s. 29–30.

52 Tamże, s. 47.

53 Tamże.

Najmłodszy, którzy mają w swoich domach książki oraz widzą czytających rodziców, chętniej i częściej będą sami z nich korzystać. Co ciekawe, obecnie książka niekoniecznie musi być drukowana na papierze. Fenomenem w polskich księgarniach stały się książki pełniące rolę zabawki. „Książki zabawki to chyba najbardziej atrakcyjna wizualnie, frapująca i przykuwająca uwagę część oferty wydawniczej dla dzieci. Pojawiły się one już w XVIII wieku”⁵⁴. Grzegorz Leszczyński i Michał Zajac podają wiele przykładów tego typu książek, m.in. „książki gumowe do użytku kąpielowego (seria „Chlup, chlup”), książki-pluszaki, książki ruchome *active books* (gdzie można ubierać lalkę Barbie lub uczyć się słów z języka obcego) czy książki puzzle”⁵⁵. Jeśli rodzice sami nie będą sięgać po książkę, nie będą czytać dziecku oraz nie dadzą mu książki do czytania, to dziecko będzie miało obojętny stosunek do książki. Dlatego należy jak najwcześniej zapoznawać je z książką przez wspólne czytanie i oglądanie obrazków.

Praca nauczyciela w klasie

Niestety zdarza się dość często, że rodzice nie czytają książek swoim dzieciom ani nie zachęcają ich do sięgania po nie. Powody mogą być różne, lecz najczęściej rodzic sam nie czyta i nie ma takiej potrzeby. Dlatego nauczyciele w szkole powinni zadbać, aby od najmłodszych klas rozwijać u uczniów chęć sięgania po tradycyjne książki. Nieodłącznym elementem nauki szkolnej są lektury, dlatego też nauczyciel powinien w odpowiedni sposób zmotywować uczniów do ich przeczytania. Może np. opowiedzieć swoje wrażenia z danej książki, przeczytać uczniom na głos kilka rozdziałów podczas lekcji, a także na bieżąco starać się wyjaśniać niezrozumiałe wątki. Warto pamiętać o metodzie reżyserii wychowawczej czy dramie, jak pisze Elżbieta Jezierska-Wiejak, „szczególnie istotnej w przypadku dzieci z trudnościami szkolnymi”⁵⁶. Z dziećmi w wieku wczesnoszkolnym można także stosować standardowe metody werbalne, czyli czytanie książek, opowiadanie, dyskusje bądź inscenizacje.

Nauczyciel może również zmienić formę sprawdzenia wiedzy uczniów z danej lektury. Jednym z przykładów może być przeprowadzenie z dziećmi dyskusji, swobodnej rozmowy o poszczególnych bohaterach, ich zachowaniu oraz sytuacjach, w jakich się znaleźli. Z pewnością taka forma sprawdzenia wiedzy będzie atrakcyjniejsza dla wielu uczniów, prawdopodobnie także więcej z niej zapamiętają.

⁵⁴ G. Leszczyński, M. Zajac, dz. cyt., s. 251.

⁵⁵ Tamże, s. 257.

⁵⁶ E. Jezierska-Wiejak, *Terapia poprzez dramę dziecka napotykającego trudności szkolne*, [w:] *Dziecko z zaburzeniami w rozwoju. Konteksty diagnostyczne i terapeutyczne*, red. B. Cytowska, B. Winczura, Kraków 2005, s. 149–162.

Praca wychowawcy w świetlicy

W trakcie lekcji związanych z czytaniem zazwyczaj najbardziej aktywne są dzieci z prawidłowych i zasobnych rodzin, które w domu mają dostęp do książek. Problem pojawia się w przypadku uczniów ze środowisk mniej zamożnych, niżej wykształconych, w których książka jest dobrem luksusowym albo – niestety – niepotrzebnym. Są także dzieci z deficytami, zaburzeniami, nieśmiałe, wycofane, dla których relacje interpersonalne „twarzą w twarz” są trudne i którym bohaterowie książek mogą być wówczas bliscy. W takiej sytuacji kompensującą i terapeutyczną rolę może pełnić świetlica szkolna.

Aby zachęcić dzieci do czytania książek drukowanych oraz pokazać im, że jest to przyjemność, a nie jedynie obowiązek, można zorganizować w świetlicy różnego rodzaju gry i zabawy czytelnicze. Zabawa jest dla dzieci rozrywką, czymś przyjemnym i łatwym, dlatego powinno się wykorzystać ją do zainteresowania ich czytaniem książek. Jadwiga Andrzejewska uważa, że „gry i zabawy czytelnicze sprawiają dzieciom przyjemność, umacniając w nich przekonanie o wartości czytania [...] dzieci poszerzają swoją wiedzę, ucząc się od innych”⁵⁷. Tu zastosowanie ma również zasada „bawiąc – uczyć”, która jest najlepszą metodą, ukazania dzieciom w prosty sposób korzyści płynących z czytania książek. Andrzejewska zauważa także, iż „zabawowe formy rozwijają spostrzegawczość, myślenie, pamięć, refleks oraz zaspokajają potrzebę aktywności dziecka”⁵⁸. Autorka proponuje do wykorzystania gry i zabawy czytelnicze, głównie stolikowe, słowne oraz ruchowe, czyli te, które są wykorzystywane standardowo w pracy świetlicy. Można zaproponować np.: konkursy na temat znajomości poszczególnych baśni, quizy, wypisanie alfabetu tytułów znanych książek lub jak największej liczby lektur zawierających w tytule imię, zagadki, krzyżówki, rebusy i kalambury z tytułami baśni lub wybranych postaci, zabawę „Kim jestem?” (odgadywanie bohatera literackiego lub autora książki), dopisywanie dalszych losów bohaterów, odnajdywanie ukrytych tytułów książek w ułożonej historii, rozsypanki/układanki (łączenie tytułów książek z ich autorami, dopasowywanie bohatera do atrybutu itp.), domino literackie, zabawy z piłką (np. jedno dziecko mówi nazwisko autora i rzuca piłkę do kolegi, który musi podać dzieło wymienionego przez kolegę pisarza), wykonanie rysunku, okładki książki lub zakładki z ulubionym bohaterem literackim. Można także wykorzystać krótkie inscenizacje lub przedstawienia teatralne wybranych książek bądź ich fragmentów czy ułożenie hasła reklamującego czytanie książek.

⁵⁷ J. Andrzejewska, *Bibliotekarstwo szkolne. Teoria i praktyka*, t. 2: *Praca pedagogiczna biblioteki*, Warszawa 1996, s. 124.

⁵⁸ Tamże.

Zajęcia w bibliotece

Niezwykle ważna jest także współpraca nauczycieli i wychowawców z biblioteką. W bibliotece można zorganizować dzieciom zajęcia, podczas których dowiedzą się m.in. o tym, jak powstała książka drukowana oraz jak jest zbudowana. Miejsce, jakim jest biblioteka, z pewnością będzie dla młodszych dzieci atrakcyjniejsze i odpowiedniejsze do przeprowadzenia zajęć na temat historii książki niż klasa szkolna. W bibliotece można również organizować różnego rodzaju konkursy ze znajomości poszczególnych książek, co zachęci dzieci do ich przeczytania. Można zaproponować także zorganizowanie czytelniczego kółka zainteresowań, pasowanie na czytelnika, przeprowadzenie konkursu na Czytelnika Roku, wycieczkę śladami pisarza lub bohatera literackiego bądź spotkania z autorami wybranych książek, podczas których będą oni czytali dzieciom swoje utwory. W gestii biblioteki leżą także obchody Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich, przypadające na 23 kwietnia. Można w ramach takiego dnia zorganizować swobodne rozmowy, dyskusje na temat niedawno przeczytanych książek czy Bal Ulubionego Bohatera Literackiego. Jeżeli w szkole bibliotekarz współpracuje z nauczycielami i wychowawcami w świetlicy, to można pokusić się nawet o organizację Dnia Innej Epoki/Kultury. W ramach takiego wydarzenia dzieci mogłyby zapoznać się ze zwyczajami i tradycjami obowiązującymi w nowo poznanej epoce, do której przenieśli się wraz z bohaterem książki, przebierać się za bohaterów literackich żyjących w innej epoce lub kulturze, a nawet przygotować dania obowiązujące w innych kulturach.

Dobór książek

Bardzo ważną kwestią jest to, że nie można dzieci zmuszać do czytania książek. Nie powinno się, jak zauważa Daniel Pennac, „przemieniać w pańszczyznę tego, co było przyjemnością”⁵⁹. Czytanie sprawiało w dzieciństwie radość, ponieważ nikt nie zadawał pytania, ile zrozumiało się z danego opowiadania. W momencie, gdy dziecko idzie do szkoły i nakazuje mu się przeczytanie poszczególnych lektur, z których treści jest później odpytywane, traci ono chęć i przyjemność płynącą z samego czytania, zmieniając ją w nieprzyjemny obowiązek, który musi wykonać. Ważny jest zatem odpowiedni dobór książek. Dorosły powinien dokładnie zapoznać się z tekstem, który następnie przekaże dziecku. Książka przeznaczona dla dzieci nie może nieść treści, które są dla niego nieodpowiednie. Warto stosować zasadę stopniowania trudności oraz skore-

59 D. Pennac, *Jak powieść*, przeł. K. Bieńkowska, Warszawa 2007, s. 54.

lować ją z zainteresowaniami dziecka – zaczynać od utworów krótkich, wierszowanych, zbliżonych problematyką do codzienności. Później można wprowadzać opowiadania i dłuższe teksty literackie, z bogatszą fabułą i wątkami fantastycznymi. Należy pamiętać, że formy pracy muszą być dla dziecka interesujące i pobudzające jego ciekawość. Przyszły czytelnik nie powinien być zmuszany do podjęcia czytania, lecz zachęcany przykładem rodzica, nauczyciela, wychowawcy lub bibliotekarza. Czytanie dziecku na głos również pobudzi jego wyobraźnię i motywację do kontynuowania tej czynności w przyszłości. Należy pokazać dzieciom wartości, jakie daje czytanie, czyli: rozwijanie własnej wyobraźni, wyrażanie myśli, uczuć, emocji, poznawanie nowych krajów i ich tradycji. Książka pozwala także na przeżywanie wraz z bohaterami ich przygód, może rozśmieszyć lub zasmucić, uczy zrozumienia, szacunku i akceptacji. Zaprezentowane wyżej przykłady mogą być pomocne we wsparciu dziecka rozpoczynającego swą przygodę z książką.

Konkluzja

W wielu polskich domach książka traktowana jest jak produkt luksusowy lub zbędny, a rodziców trudno przekonać, że powinni to zmienić. We współczesnej szkole natomiast dużą wagę przywiązuje się do testów sprawdzających, czy uczeń przeczytał lekturę. Ważniejsze staje się nie rozumienie bądź interpretacja tekstu, lecz słowa-klucze odpowiednio wykorzystane w sprawdzającym „wiedzę” teście. Gdy się dużo czyta i ma się inny horyzont interpretacyjny, trudniej wpaść na podstawowy, często prymitywny klucz. A przecież w książce ważniejsze powinny być inne kwestie – William Somerset Maugham pisał, że przyzwyczaić się do czytania książek to zbudować sobie schron przed większością przykrości życia codziennego.

Być może system edukacyjny się zmieni; warto przypomnieć, że istnieją bardzo dobre koncepcje metodyczne pracy z tekstem już na etapie szkoły podstawowej, np. Wiesławy Żuchowskiej *Oswajanie ze sztuką słowa* czy seria: „To lubię!” Zofii Agnieszki Kłakówny i Marii Jędrzychowskiej, które może wykorzystywać nauczyciel podczas lekcji. Nieoceniona jest także praca bibliotekarza, chociażby w zakresie organizacji Dni Książki oraz wszelkiego rodzaju konkursów czytelniczych. Myślę jednak, że największa rola we wzmacnianiu czytelnictwa książek u dzieci spoczywa na pedagogach w świetlicach szkolnych. Mając do dyspozycji wiele zajęć wolnoczasowych, są oni w stanie uczynić bardzo wiele, aby książka stała się dla ich podopiecznych bliskim przyjacielem.

Bibliografia

- Akimjak A., *Bajka w wychowaniu i terapii*, [w:] *Baśń w terapii i wychowaniu*, red. S. Kawalla, E. Lewandowska-Tarasiuk, J.W. Sienkiewicz, Warszawa 2012.
- Andrzejewska J., *Bibliotekarstwo szkolne. Teoria i praktyka*, t. 2: *Praca pedagogiczna biblioteki*, Warszawa 1996.
- Andrzejewska A., *Magia szklanego ekranu. Zagrożenia płynące z telewizji*, Warszawa 2007.
- Bettelheim B., *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*, przeł. D. Danek, Warszawa 1996.
- Cichoń-Piasecka M., *Baśń w kulturze, terapii i wychowaniu*, [w:] *Baśń w terapii i wychowaniu*, red. S. Kawalla, E. Lewandowska-Tarasiuk, J. W. Sienkiewicz, Warszawa 2012.
- Dagiel M., *Czytelnictwo*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 1, red. T. Pilch, Warszawa 2003.
- Handford O., Karolak W., *Bajka w twórczym rozwoju i arteterapii*, Łódź 2007.
- Jezierska-Wiejak E., *Terapia poprzez dramę dziecka napotykającego trudności szkolne*, [w:] *Dziecko z zaburzeniami w rozwoju. Konteksty diagnostyczne i terapeutyczne*, red. B. Cytowska, B. Winczura, Kraków 2005.
- Kozłowska A., *Zaczarowane bajki, które leczą dla dzieci i dorosłych*, Warszawa 2007.
- Koźmińska I., Olszewska E., *Wychowanie przez czytanie*, Warszawa 2014.
- Leszczyński G., Zajac M., *Książka i młody czytelnik*, Warszawa 2013.
- Molicka M., *Bajkoterapia. O lękach dzieci i nowej metodzie terapii*, Poznań 2002.
- Pennac D., *Jak powieść*, przeł. K. Bieńkowska, Warszawa 2007.
- Przećławska A., *Funkcja książki w kulturze współczesnej*, [w:] *Literatura dla dzieci i młodzieży w procesie wychowania*, red. A. Przećławska, Warszawa 1978.
- Raczkowska J., *O polskim nieczytaniu*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2014, nr 6, s. 3–13.
- Radzikowska D., *Dziecko, które czyta? O rozbudzaniu zainteresowań czytelniczych uczniów klas I–III*, [w:] *Edukacja czytelnicza wyzwaniem współczesnej pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej*, red. A. Jakubowicz-Bryx, Bydgoszcz 2011.
- Strzelecka-Lemiech A., *Biblioterapia*, „Głos Pedagogiczny” 2012, nr 40, s. 13–15.
- Szulc W., *Bajki nie-bajki i bajkoterapia*, „Życie Szkoły” 2006, nr 6, s. 5–11.
- Truskołaska J., *Wychować miłośnika książki*, Tychy 2007.
- Zasadzka Z., *Streszczenie raportu końcowego z badania „Czytelnictwo dzieci i młodzieży”*, Warszawa 2014.
- Żelazińska A., *Książki wieczyste*, „Polityka” 2016, nr 6 (3045), s. 82–84.

Significance of work with a printed book for the care-takers of the school day-care centres

Abstract:

This article tackles the issue of research describing the decline in number of readers amongst children in Poland. The author points to the main reasons for such phenomenon, subsequently analyzing cognitive, moral and therapeutic benefits of the contact with printed books. The summary stresses some examples of good practices concerning encouraging children, also those with special educational needs, to read, i.e. feasible methods that are possible to accomplish by the tutors in the day-care school centers.

Keywords:

book, reading books, school day-care centers, special-need child, therapy reading